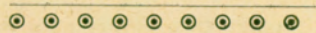


ZBIORÓW
Działu Dokumentacji ZG ZASP

MIEJSKIE TEATRY DRAMATYCZNE

PROGRAM



Cena 20 zł



ALEKSANDER FREDRO

Autor „Ciotuni“, **Aleksander Fredro**, urodził się w Małopolsce, w Suchorowie. Pochodził z rodziny **mazowieckiej**, która w 18-ym wieku przesiedliła się w Sanockie.

Data urodzin pisarza nie jest pewna: tradycja domowa podawała dzień 20 czerwca 1793 roku, „według rachuby mojej piastunki“, jak mawiał żartobliwie Fredro. Pewnej daty nie znał nawet on sam; akty parafii, a więc i księgi stanu cywilnego, spaliły się na plebanii.

Wychowanie autora „Ciotuni“ nie było staranne. Ojciec, zamożny szlachcic, który potem, w roku 1822, uzyskał u rządu austriackiego tytuł hrabiowski, dbał o interesy lecz nie o poziom nauczania licznych swych dzieci. Matka pisarza umarła wczesnie. Fredro skazany więc był na niewiele umiających guwernerów i nauczycieli prywatnych. Do szkół publicznych nie chodził nigdy. Opanował w ten sposób wcale dobrze, w słowie i w piśmie język ojczysty i francuski, zdobył pewne wiadomości z łaciny, bardzo mało z niemieckiego, nic prawie z historii, nauk przyrodniczych, matematyki i muzyki. Całe swe późniejsze wykształcenie zdobył własnym wysiłkiem — jako samouk.

W dzieciństwie i wczesnej młodości był Fredro chłopcem smutnym, zamyślonym, milczącym, cichym. Zwano go z tego powodu „staruszkim“; sam wspominał, że „nigdy nie był dzieckiem“. Zato późniejsza młodość, po odbyciu służby wojskowej, wypełniona była huczną zabawą. Na starość — rzecz ciekawa — wróciła dawna melancholia i smutek.

W roku 1809, wojska ks. Józefa, zbliżyły się do Małopolski; Fredro podążył na ich spotkanie, wstępując do 11 pułku ułanów. Po skończeniu wojny, pozostał w wojsku jako oficer sądowy. W roku 1812 odbył kampanię z wojskiem Napoleona; kilkakrotnie śmierć zaglądała mu w oczy. Brał udział w strasznym odwrocie przez Berezynę, w głodzie i mrozach; zaraził się tyfusem, w Wilnie dostał się do niewoli, ale po wyleczeniu uciekł i w Dreźnie wstąpił

ponownie do wojsk napoleońskich. Ostatecznie, po kapitulacji Bonapartego, znalazł się pod Paryżem; szukał wtedy rozrywki w **teatrze**, który wywarł na nim „**nieopisane wrażenie**“. Jednak nie tragedia, uwielbiana w całej Europie, tylko komedia i wodewil wprawiały w zachwyt przyszłego autora „Zemsty“, „Ślubów panińskich“ i „Jowialskiego“.

Z końcem 1814 wraca Fredro do Polski, gdzie wiedzie zrazu życie pełne zabaw, ale niebawem nawiedza go potrzeba pisanania.

Pisze „Intrygę na prędcę“, która nie miała powodzenia; padła... po pierwszym przedstawieniu. Nie dowiedziano się nawet, kto był jej autorem. Istniał bowiem wtedy u nas zwyczaj, że pierwsze przedstawienie zapowiadano jako sztukę anonimową. Dopiero po spuszczeniu kurtyny, jeśli się sztuka spodobała, publiczność wołała „Autor! Autor!“ Wtedy wychodził dyrektor, lub reżyser i ogłaszał, kto jest twórcą tekstu. Chociaż debiut sceniczny Fredry „zszedł do grobu bezimiennie“, pisarz nie zniechęcił się wcale. Przypadkowo kupił gdzieś na jarmarku zbiorowe wydanie komedii Moliera — i zaczął się nimi zaczytywać. Szkoła dramatopisarska wielkiego Francuza — chociaż tak różnego od Fredry — podziałała nań ożywczo.

W roku 1818 powstaje pierwsza wielka komedia fredrowska: „Pan Geldhab“, satyra na zakochanych w złocie nowobogackich. Wkrótce potem zdobędzie sobie Fredro publiczność śmiałą komedią „Mężem i żoną“, (którą mamy w świeżej pamięci dzięki przedstawieniu w Miejskich Teatrach Dramatycznych w roku 1948-ym.)

Ogromną rolę w życiu komediopisarza odegrała miłość do Zofii Skarbkowej, która jako 15 letnia dziewczyna wydana została zamąż za starszego od niej o 22 lata bogacza. Zofia była w tem małżeństwie nieszczęśliwa, uciekła do rodziców. Tu poznał ją i uległ jej czarowi nasz poeta; pozyskał jej wzajemność, mąż zgodził się już nawet na unieważnienie małżeństwa.

Niestety, rodzina Fredry nie chciała się na to zgodzić, co zatruło najlepsze lata pisarza. Wysłano go nawet do Włoch, planując małżeństwo z bogatą i piękną rosyjską hrabianką, Eugenią Buturlin. Ale Fredro nie mógł zapomnieć swej Zofii; nawet wrażenia w teatrze włoskim i komedie Goldoniego nie zdołały go zatrzymać w Italii; dopiero w r. 1828, po przewyciężeniu wielu przeszkód stanął poeta ze swą ukochaną na ślubnym kobiercu. Być może, iż pod wpływem owych przeżyć napisał najpiękniejszą swą komedię miłosną, „**Śluby panińskie**“, choć pierwowzorem bohaterki tej sztuki — *Amiceli* — była podobno inna kobieta. O swej miłości do Zofii pisał potem Fredro w „Dzienniku wygnańca“: „Kaźda krzewina, każdy świerk, każda toполя, przywodzi mi na pamięć troski i nadzieje naszej miłości. Ileż godzin strawiłem w naszym ogrodzie, gdzie tylko szelest jesiennych liści pod nogą głęboką ciszę przerywał!... Teraz mogę umrzeć; wiem co szczęście!“

W Powstaniu Listopadowym Fredro nie wziął udziału; pracował jedynie w tajnym Komitecie obywatelskim, zajmującym się zbieraniem i wysyłką broni. Latem 1831 — w strachu przed szalejącą cholera — poeta nasz z żoną i z dzieckiem wyjechał do Wiednia. Po powrocie ostro osądził nastroje wśród małopolskiego ziemiaństwa: „Szlachcie polskiej, senatorom Rzeczypospolitej, elektorom królów, piastunom konfederacji, rzucił pan nowy szychowe grafostwa, baronostwa, szambelaństwa i owe dygnitarstwa korony Galicji, korony Lodomerii! Wiatrem nadęte pstrokate pęcherze, których nie ceni ten, co daje, wstydi się ten, co bierze, a drwi, kto w Boga wierzy“...

Po roku 1831-ym pisze Fredro i wystawia na scenie najslawniejsze swe komedie: „Pana Jowialskiego“, „Zemstę“ i „Dożywocie“.

W r. 1835 w krakowskim piśmie „Powstanie Pamiętnik Nauk i Umiejętności“ ukazała się rozprawa poety romantycznego i gorącego demokraty, Seweryna Goszczyńskiego, pt. „Nowa epoka poezji polskiej“. Goszczyński przyznał tu „talentowi Fredry, jakkolwiek podrzędnemu, dowcip, we-

sołość, łatwość wierszowania i kilka miejsc, godnych znakomitego pisarza“. Zarzucał jednak, że „wiersz gładki jest to wymańnierowaie języka polskiego trybem francuskim, bez oryginalności, bez indywidualnej barwy, bez odcienia charakterów. Płynny jak woda, ma też smak wody“. Twierdził, że Fredro „wojuje... ze szlachetnymi uniesieniami“, potępił go za „niemożliwość i poziomość uczuć“. Dodawał, „że komedie Fredry są nienarodowe“. Równocześnie ujemnie ocenili twórczość Fredry: młody poeta Wincenty Pol oraz późniejszy wódz demokratycznej rewolucji krakowskiej z r. 1846, Edward Dembowski. Fredrę głęboko zabolowały te zarzuty, a najbardziej fakt, że nikt go nie wziął w obronę. Dlatego postanowił zaprzestać dalszej publikacji utworów. I, choć po 17 latach (w r. 1854) zaczął znów pisać, chował swe sztuki w tece, dotrzymując złożonego wobec samego siebie ślubu milczenia. Gdy go proszono, nalegano, by te nowe utwory ogłosił, odpowiadał niezmiennie: „**Po mojej śmierci!**“ I rzeczywiście, dopiero po zgonie pisarza (15 lipca 1876) owych szesnastu utworów t.zw. „pośmiernych“ ukazało się w druku i na scenie. Wśród nich jedna komedia nieprzeciętnej (i dotychczas niedostatecznie ocenionej) wartości: „Wielki człowiek do małych interesów“, portret psychologiczny „grafomana dziania“, Jenialkiewicza.

„Leszczków“

i

„Łowicz“

100% wulny

obecnie

NOWY ŚWIAT 64

MIEJSKIE TEATRY DRAMATYCZNE

DYREKTOR I KIEROWNIK LITERACKI — JÓZEF MAŚLIŃSKI

ALEKSANDER FREDRO

„CIOTUNIA”

Komedia w trzech aktach

O S O B Y :

Alina	—	ALINA ROSTKOWKA - FANDRI
Panna Małgorzata	—	WANDA CHĄDZYŃSKA
Flora	—	TEOFILA KORONKIEWICZ
Edmund	—	RYSZARD PIEKARSKI
Zdzisław	—	ZBIGNIEW KOCZANOWICZ
Szambelan Kawalerski	—	JÓZEF KLEJER
Jan — Służący Edmunda	—	ANTONI KRASIŃSKI

Kier. prac. kraw. dams. — Z. KALIŃSKA

Kier. prac. kraw. męsk. — T. ZIELIŃSKI

Peruki — A. ZDRODOWSKA

Dekoracje i kostiumy — TADEUSZ SOWICKI

REŻYSERIA — JÓZEF MAŚLIŃSKI

Początek przedstawień o godz. 19.

Kasy czynne od godz. 12 do 19.30

„CIOTUNIA“

Napisana w roku 1833/34, wystawiona 16.VI.1834, komedia „Ciotunia“ była przedostatnim utworem Aleksandra Fredry w pierwszej serii jego twórczości — przed dobrowolnym, kilkunastoletnim zamilknięciem. Prof. Eugeniusz Kucharski w książce „Aleksander Fredro. Życiorys literacki“ rzuca co do „Ciotuni“ przypuszczenie, iż „w zawikłanych nieco przejściach Edmunda — Astolfa przedstawił poeta położenie emigranta, nad którym wisi ciągle groźba aresztowania. Dlatego ukrywa on przed otoczeniem zarówno swe nazwisko, jako też małżeństwo z Aliną. Ze względów cenzuralnych poeta przesłonił zasadniczy motyw akcji rzekomą obawą z powodu jakiegoś zagadkowego pojedynku. Ówczesne tropienie uczestników powstania i niepokój społeczeństwa, żyjącego pod grozą ciągłych aresztowań, odbija się zarówno w osnowie „Ciotuni“, jak w nerwowym, gorączkowo niespokojnym tempie scen niektórych“.

Na ową tezę dość sceptycznie zapatrywał się Boy w swej książce „Obrachunki fredrowskie“. Sądził on, iż Fredro raczej „dworuje sobie po sarmacku“ z amatorów 50-letniej panienki. Trudno rozstrzygnąć

ten spór o „Ciotunię“. Warto zato poświęcić uwagę obyczajowemu komizmowi i napół mimowolnemu ukazaniu środowiska bohaterów w krzywym zwierciadle. Dodajmy jeszcze dla wyjaśnienia, parę słów o **Szambelanie**. Tytuł ten przywędrował do nas z Francji, gdzie odpowiadał staropolskiej godności podkomorzego. Według Larousse'a, był to „dygnitarz, powołany do wypełniania wszystkich funkcji dotyczących wewnętrznej służby na pokojach monarchy“. W Polsce pojawia się ta godność za Stanisława Augusta; do obowiązków szambelana należała obecność na pokojach królewskich dla honorowych usług podczas dworskich uroczystości. Szambelan miał wtedy własny, suto szamerowany mundur z kluczem na lewym biodrze. Szambelan jest stale ośmieszany w komediach Niemcewicza („Powrót posła“) i innych utworach Fredry (np. „Pan Jowialski“).

„Ciotunia“, zagrana po lwowskiej premierze z r. 1834, dopiero w r. 1858 w Warszawie, zjawiała się na naszej scenie dość rzadko.

W.N.

Nowocześnie urządzona Pralnia Mechaniczno-Chemiczna

„EXPRESS“

— Pranie na sucho —

wszelkiej garderoby, futer, dywanów i. t. p.
Nie niszczy, nie defasonuje pod gwarancją

termin wykonania 3 dni
na specjalne żądanie w 24 godz.

Centrala: Al. Sikorskiego 54 (między Kruczą i Marszałk.)
Agentury: Grójecka 20c, Mickiewicza 18a, Piusa XI 39,
Nowy Świat 33, Praga Żąbkowska 2 (róg Targowej)

Pracownia Hafciarska

w y k o n u j e:
sztafety partyjne, cechowe, kościelne — dystynkcje wojskowe
i różne hafty.

Pracownice najstarszej firmy
STRAKACZ i SYN — Warszawa, Solna 4 m. 8

KUPNO

SPRZEDAŻ

FUTRA

lisy, błamy, kołnierze, różne skórki wygarbowane i surowe.

Dobrze płacę

„OCCASION“ Centrala: Gdynia, Świętojańska 36
Oddział: Warszawa, Chmielna 15

FOTO-ATELIER J. E. Korkowie

Warszawa, Chmielna 14

Wykonujemy wszelkie zdjęcia
wehodzące w zakres fotografii

SPECJALNOŚĆ: ZDJĘCIA ŚLUBNE oraz PORTRETY

„AKUMULATOR“

Chłodna 19

Chłodna 19

Naprawa, ładowanie, zmiana płyt.
Solidnie, szybko, punktualnie.

Ceny Tudorowskie



Inż. A. STPICZYŃSKI i S-ka



Prywatne Kursy Kroju

Męskiego i Damskiego
JÓZEFA KULCZYCKIEGO

w Warszawie Al. Sikorskiego 52

zezwolone przez Kuratorium Warszawskie

Spółdzielnia Pracy

Tapicerów – Dekoratorów

z odp. udziałami w Warszawie

poleca w dużym wyborze **TAPCZANY**

oraz wykonuje wszelkie roboty tanio, solidnie

AMERYKANKI – FOTELE – MATERACE

Centrala: Zgoda 4, I-sze piętro – Magazyn: Nowogrodzka 23

WYDAWCA: MIEJSKIE TEATRY DRAMATYCZNE ● REDAKTOR WOJCIECH
NATANSON ● ADRES REDAKCJI: WARSZAWA - PRAGA, ZAMOYSKIEGO 20
SEKRETARIAT DYREKCJI

Nr 611. Zakłady Graficzne „Książka i Wiedza”, Warszawa, Piękna Nr 15. B-70704